Nr. 70. Lwów — Piątek dnia 25. marca. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.

Czas odnowić przedpłatę kwartalną!

Co dzień niesie?

* „Dzień“ zamieszcza dziś rozmowę z Japończykiem o kulturze japońskiej i o wojnie.

* Defraudacyi w magistracie lwowskim z wadyum firmy Zuliani nie popełniono. Wadyum znajduje się w Krakowie.

* Prezydent m. Lwowa, Małachowski obłożnie zaniemógł.

* Defraudant Wiktor Jasiński przyznał się do zbrodni. Proces jego odbędzie się w kwietniu.

* Minister kolei dr. Wittek jutro rano wyjeżdża do Lwowa.

* Pogłoski, jakie dziś krążyły w Wiedniu o niedyspozycyi cesarza, są nieprawdziwe.

* „Daily Express“ donosi, że wylądowanie wojsk japońskich na Korei ukończone. Japończycy maszerują na Charbin.

Rosya stara się o nabycie okrętów transportowych w Nicei i Genui.

* Wybuchł zatarg francusko-włoski w sprawie międzynarodowej kolei Nicea-Cuneo.

* W francuskiem ministerstwie kolonii rozegrała się krwawa tragedya.

* Cesarz Wilhelm przybył dziś przedp. do Neapolu. W sobotę nastąpi zjazd z królem włoskim.

* Sejm węg. przyjął dziś budżet na r. 1903 w III czytaniu.

* Minister marynarki Pelletan ma ustąpić.

* Zapowiadają zniesienie gen. inspektoratu wojsk w Austro-Węgrzech.

Dyaryusz.

Czwartek 24. marca 1904.

Imiona. Rzym. kat. Gabryela a. — Gr. kat. Sofronya pr. — Słow. Lubomira. — Wschód słońca 5·56, zachód 6·16.

Zgromadzenia i posiedzenia. Posiedzenie Rady miejskiej o 6 w. — Wieczorek w tow. pryw. nauczycielek („Ognisko kobiet) o pół do 8 w. — Walne Zgrom. Tow. zaliczkowego urzędników docztowych (Poczta) o 7 w. — Kółko dziennikarskie o 7 w Czyt. akad.

Odczyty i wykłady. W szkole T. S. L. im. Kościuszki (Zimorowicza 16) p. Zagórski: „O czasach Kościuszkowskich“ o 7 w.

Pow. wykłady uniw. Prof. dr. Dobrzycki: „Literatura Polska w epoce Odrodzenia i Reformacyi“ (Szkoła realna) o 6 w. — W „Związku literackim“ p. E. Walter: „Narodowość w muzyce“ o 8 w.

Wystawy. Tow. Przyj. sztuk pięknych (pl Św. Ducha l. 10) codziennie od 10 do 5. Wstęp 60 hal., w niedziele 30 hal. — Salon sztuk pięknych Latoura (Trzeciego Maja l. 11) od 10 do 7. Wstęp 40 hal., młodzież szkolna 20 hal. — Wystawa okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki, dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Hamlet“.

Piątek 25. marca 1904.

Imiona. Rz. kat. Zwiastowanie N. P. M. — Gr. kat Fteofana. — Słow. Więcysława. — Wschód słońca 5·54, zachód 6·17.

Zgromadzenia i posiedzenia. Zgromadzenie funkcyonayuszów autonomicznych o 3 pop. w Izbie rękodzieln. (ratusz) — Walne zgromadz. stow. „Wspólność“ o 5 pop. (Plac Halicki 10, III. p.)

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: O pół do 4 „Figle wiosenne“ o 7 w. „Eros i Psyche“. — Teatr ludowy: O 3 pop. „Gwiazda Syberyi“, o pół do 8 w. „Ogniem i mieczem“.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 24/3. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·58, Renta majowa 99·50, Węg renta kor. 97·90, Akcye austr. Zakł. kred. 642·75, Akcye węg. Zakł. kred. 760·—, Akcye Anglobanku 279·00, Akcye Unionbanku 527·00, Akcye Bankvereinu 510·50, Akcye Laenderbanku 425·00, Akcye Kolei państw. 636·00, Lombardy 79·75, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 406·00, Akcye Rima Muranyi 477·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 124·25, Ruble 253·75, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 98·75, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·50, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 98·65, 4 prc. li·ty zast. Banku kraj. 98·75, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 98·45.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 25/3. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·58, Renta majowa 99·50, Węg. renta koron 97·90, Akcye austr. Zakł. kred. 643·25, Akcye węg. Zakł. kred. 761·—, Akcye Anglobanku 279·50, Akcye Unionbanku 526·00, Akcye Bankvereinu 510·25, Akcye Laenderbanku 423·00, Akcye kolei państw 636·—, Lombardy 79·75. Akcye kolei Elbethal 405·—, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe 328·— Akcye Alpiny 406·00, Akcye Rima Muranyi 477·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 124·00, Ruble 253·75.

Usposobienie: spokojne.

Berlin. 24/3. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 202·50, Tow. Dysk. 185·60.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 24 3. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 643·—, Akcye węg. Zakł. kred. 763·00, Anglobanku 279·50, Unionbanku 526·00, Laenderbanku 422·50, Bankvereinu 510·50, Bodencredit 943·—, Galic. banku hipot. —·—, Kolei państw. 636·—, Kolei połud. 78·—, Kolei Elbenthal 404·50, Kolei północnej 5410·—, Kolei czerniowieckiej 578·50, Alpiny 406·00, Rima Muranyi 476·00, Prask. Tow. żelaz. 1895, Fabryki broni 460·—, excl. kupon., tur. tytoniowe 327·00, Gal. karp. Tow. naftowego 1145, Obl. węg. indem. 97·95, Renta majowa 99·45, Austr. renta kor. 99·45, Węg. renta kor. 97·90, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·95, 4 prc. listy Banku krajow. 98·75, 4½ prc. listy Banku kraj. 102·20, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·55, 4 prc. listy Banku hip. 98·75. 4½ prc. listy Banku hip. 101·65, 5 prc. listy Banku hipotecznego 111·50, 4 prc. gal. obl. propin. 99·55, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·20, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·10, Losy tureckie 123·25, Marki 117·60, Ruble 253·75.

Usposobienie: trwale ciche wskutek braku zewnętrznej podniety.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 24/3. (Tel. „Dnia“).

Pszenica na kwiecień 8·05 do 8·06, na październik 8·04 do 8·05. Żyto na kwiecień 6·40 do 6·41. Żyto na październik 6·61 do 6·62. Owies na kwiecień 5·29 do 5·30. Owies na październik od 5·52 do 5·54. Kukurydza na maj 5·16 do 5·17, na lipiec 5·27 do 5·28. Rzepak na sierpień 11·15 do 11·15.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: bez ochoty.
Pogoda: piękna.

Wiedeń. 24/3. (Tel. „Dnia“). Cukier 18·50 (ustalony). Spirytus 46.00 (ustalony). Nafta bez zmiany

Cesarz.

Wiedeń (Tel. wł. „Dnia“). Dziś krążyły tu przedpołudniem wieści o rzekomem zasłabnięciu cesarza. Jak się dowiaduję z pewnego źródła, wieści te są bezpodstawne.

Podróż ministra Witteka do Lwowa.

Wiedeń (Tel. wł. „Dnia„). Minister kolei dr. Wittek wyjeżdża jutro rano z wicesekretarzem drem Henochem do Lwowa na otwarcie nowego dworca.

Przed zjazdem monarchów.

Neapol. (Tel. wł. »Dnia«). Pojawienie się zdala parowca bremeńskiego »Lloyda«, König Albert, na którego pokładzie znajduje się cesarz Wilhelm, powitała flota śródziemnomorska Włoch przeciągłemi salwami.

Neapol. (Tel. wł. »Dnia«). Przybył tu cesarz Wilhelm powitany serdecznie przez władze miejskie. Jutro wieczorem przybywa król włoski.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). Królowi W. Emanuelowi towarzyszyć będą do Neapolu prezydent gabinetu i minister spraw zagr.

Neapol. (Tel. wł. »Dnia«). Cesarza Wilhelma powitała niemiecka kolonia, która wyjechała naprzeciw okrętu »König Albert« na parowcu.

Osobnym okrętem wyjechali na spotkanie ambasador niemiecki w Rzymie hr. Monts z attaché wojskowym i konsulem Rekowskym.

W sobotę odbędzie się w teatrze *San Carlo* galowe przedstawienie na cześć ces. Wilhelma i króla włoskiego.

Hotele przepełnione. Pogoda wspaniała.

Neapol. (Tel. wł. »Dnia«). Spotkanie cesarza Wilhelma z królem włoskim nastąpi w sobotę w południe.

Zniesienie gen. inspektoratu wojsk?

Pilzno. (Tel. wł. „Dnia“). „Pilsn. Tagl.“ dowiaduje się, że posada gen. inspektora wojsk, opróżniona przez zgon ks. Windischgraetza nie będzie już obsadzona. Również dwie pozostałe posady inspektorów, które piastują obecnie zbrojmistrze Reinländer i Waldstätten mają być zniesione, ze względu na projektowane oszczędności w budżecie wojskowym.

U Japończyka.

Dr. K. K. — Urzędy państwowe w Japonii. — Szkoły. — Szlachta. — Wiara Budda Koszi, Moszi. — Pismo. — Język. — Wojna. — Plany).

(*List. wł. „Dnia“*).

Pisano, a właściwie odpisywano w ostatnim miesiącu niemało o kraju »wschodzącego słońca« i jego ciekawych mieszkańcach. Plądrowano pożółkłe opisy podróżników, grabiono dzieła leksykograficzne, byleby tylko zaspokoić gorączkową ciekawość czytelników. Zależnie od politycznego obozu piszącego, powstawały w ten sposób bądźto biało na białem malowane anioły, wznoszące się szybkim lotem ku wyżynom wiedzy i kultury, bądźto żółte, podstępne smoki, gotowe do skoku i wyczekujące jeno chwili sposobnej, gdy stara Europa przymróży oczy, by jej wydrzeć najcenniejsze dobra.

Oczywiście, że sąd, oparty na tak chwiejnych podstawach, wzięty z trzeciej i czwartej ręki, zamącony do reszty jednostronnością polityczną, nie mógł być sprawiedliwy.

Aby umożliwić czytelnikom »Dnia« wytworzenie sobie samodzielnego sądu o Japończykach — przedkładam im niniejszem streszczenie szeregu ciekawych rozmów, które prowadziłem z Japończykiem, bawiącym chwilowo w Wiedniu w celach naukowych p. drem K. K., prototypem nowoczesnego Japończyka.

Nie dodając nic z mej strony, ani też nie pomijając nic ważniejszego, mniemam, że naga prawda ułatwi wyrobienie sobie sądu, a mnie uchroni przed zarzutem, że sam popadłem w błąd powyżej wytknięty.

Siedzi przedemną mężczyzna niskiego wzrostu, o kruczych włosach. Wąs czarny, najeżony, mimo widocznego codziennego użytku »bindy« i brylantyny. Wszystko na nim, począwszy od kołnierza, ostatniego fasonu do *american shoes* — to *Graben i Kärnthnerstrasse* z najdroższych rejonów. Gdyby nie odmienna budowa twarzy i jakieś obce chrząkanie podczas mowy — rozmawiamy po angielsku — możnaby myśleć, że to jakiś Francuz z południowych departamentów. Z poza złotych okularów, spogląda na mnie spokojnie, a zarazem jakoś ciekawie, głęboko osadzone mądre oko. Mam uczucie, że ten człowiek, którego chcę studyować, chce to samo uczynić ze mną, że za każdą wiadomość chce się dowiedzieć odemnie jeszcze więcej. Notatka i *kohinoor* w jego ręku, jego często prośby, bym mu wpisał do niej wszystko, co dlań nowe — utwierdza moje mniemanie. Czasami się zrywa, chowa obie ręce do kieszeni i nachylając się przez stół, aż do mnie, wykłada w tonie profesorskim, a wówczas zapominam, że mam przed sobą człowieka, którego niedalekich przodków uważano za dzikich.

Urodziłem się, opowiada, w Kobe, mieście położonem na południowej, uroczej, jedynie urodzajnej i dlatego bogatej stosunkowo części Japonii. Ojciec mój jest właścicielem dóbr i należy do *gentry-Samurai*. Po ukończeniu szkół średnich, wyjechałem na dalsze studya do Stanów Zjedn., słuchałem w Filadelfii, później na Colombia i Yale-uniwersytecie, na którym to osiągnąłem doktorat praw. Po pobycie w Paryżu, Oxfordzie i Heidelbergu, przybyłem do Wiednia.

Zapewne zamyślasz pan wstąpić do służby państwowej, dyplomacyi? — zapytuję.

Ach gdzież tam! Urząd państwowy u nas bardzo źle płatny. Z wyjątkiem urzędu sędziowskiego, który może jest lepiej honorowany niż w Austryi, auskultant dostaje u nas 3000 koron, wszystkie inne urzędy państwowe dają zaledwie *minimum* potrzebne do życia. Japonia jest krajem biednym. Mimo, że przygotowanie się do urzędu publicznego jest u nas może trudniejsze, wymagające więcej czasu, mamy już i u nas nadprodukcyę inteligencyi, więcej petentów niż urzędów. Jeśli się pan dowiesz, że mamy sześć lat szkół niższych, pięć lat szkół średnich, dalej 3-letni kurs przygotowawczy do studyów uniwersyteckich — na technikę można uczęszczać zaraz po ukończeniu szkoły średniej — że oprócz 5000 znaczków naszego pisma i reszty przedmiotów jak w Europie, trzeba się jeszcze uczyć etyki i 9 godzin tygodniowo języka angielskiego, a na kursie przygotowawczym 7 godzin języka niemieckiego, to chyba pan przyzna słuszność moim poprzednim słowom. W urzędzie mało widoków, przygotowuję się więc do karyery parlamentarnej.

Oby i u nas tak bywało! westchnąłem po cichu, żeby »barbarzyńca« nie usłyszał.

Sądzisz Pan, że przynależność do starej szlachty otwiera mi wszystkie drzwi w ojczyźnie? Mylisz się. Stara szlachta, *Samurai*, jako taka, dziś prawie żadnej nie odgrywa roli. Osobiste zdolności i wiedza decydują. Opowiem panu charakterystyczną anegdotę na ten temat, którą pan możesz usłyszeć od każdego Japończyka.

Książe zapytuje biednego bakałarza, czy jest szczęśliwym. Jestem, rzecze poczciwiec. A dlaczego?.. Bo się narodziłem człowiekiem, a nie jakiemś tam zwierzęciem. Czy nie masz innych powodów?.. Bo się narodziłem mężczyzną a nie kobietą, ciągnie dalej, uśmiechając się bakałarz. Uśmiechasz się, nie powiedziałeś mi prawdy, odzywa się książe. Bakałarz: Bo zostałem bakałarzem a nie księciem.

Bają o »żółtem niebezpieczeństwie«, które niby grozi z naszej strony kulturze europejskiej, zarzucając nam brak etycznego poczucia, szermują frazesem, że brak nam, jak Chińczykom »duszy« bo jesteśmy ludem bezbożników. Ci, którzy nas tak sądzą, nie mają o nas pojęcia. Te warstwy ludu, dla których wierzenie jest koniecznością — są religijne, pobożne i u nas. Są wyznawcami Buddy. Chodzą do świątyń, czczą swoich duchownych i wierzą w nagrody i kary na tamtym świecie. W domu każdego rolnika, każdego robotnika, ujrzysz obraz przedstawiający sąd boży po śmierci. Ale i wykształceni wierzą; wyznają naukę Konfuciusza [= Koszi] nieznającą świątyń ani duchownych, albo naukę jego ucznia Marciusza (= Moszi) praktyczną etykę, dochodzącą, przyznaję, do konsekwencyi, które są w stanie napełnić grozą europejczyka, przyzwyczajonego do wszechmocnej woli państwowej. Oto uczy Marciusz: Jeśli ojciec twój popełni niewłaściwość — ukarz go; a w ostatniej konsekwencyi: jeśli państwo, rząd popełni niesłuszność — nie usłuchaj.« Ale mimo tych anarchistycznych nauk jakoś kroczyliśmy zawsze naprzód. Może właśnie dzięki tym przykazaniom Marciusza, licząc się z niemi rządy strzegły się popełniać niesłuszności.

A zresztą — kultura, postęp, to nasza wiara, wiara ludzi, stojących u nas u steru. Jeśli niektórzy europejczycy chcą nas z tego powodu uważać za *„minderwertig“*, niechaj to czynią. Znajdujemy się w dobrem towarzystwie największych geniuszów Europy. Nie mamy się czego wstydzić.

O stosunku państwa do religii nic panu nie mogę powiedzieć. Niema wprost takiego stosunku, bo się państwo nie troszczy o wiarę jednostki. Nie troszczymy się też o wiarę obcych, którzy do nas przybywają.

Chce się pan dowiedzieć czegoś o naszej mowie i o naszem piśmie. Mamy pismo podwójne. Najwięcej rozpowszechnione jest pismo obrazowe, wspólne nam z Chińczykami i Koreańczykami. Do przeczytania gazety drukowanej w tem piśmie, trzeba znać 5000 znaczków. Drugi sposób pisania jest składanie słów za pomocą alfabetu, składającego się z 47 liter. Sposób niezgrabny, używany tylko przez mniej wykształconych.

Dla obcego, wyuczenie się tego pisma i naszej mowy jest nadzwyczaj trudne. To też nie znajdziesz pan niejapończyka, władającego poprawnie językiem. Anglicy, przebywający u nas dziesiątkami lat, mogą się wprawdzie porozumieć po japońsku, ale nie potrafią się nauczyć czytania.

Z Chińczykami — których bardzo mylnie w Europie uważają za głupich — i z Koreańczykami ustnie porozumieć się nie możemy, ale za to bardzo dobrze za pomocą starego pisma obrazowego. Chińczyk wyczyta np. z znaczka 日 »Dzień« po chińsku, Koreańczyk po koreańsku a ja po japońsku a wszyscy trzej będziemy wiedzieć, o co nam chodzi.

Dźwięk mowy japońskiej dość przyjemne wywiera wrażenie z powodu wielkiej ilości samogłosek. Czyta się bardzo prędko. Słychać przy czytaniu sposób skandowania, które żywo przypomina język węgierski

Dr. K. na moją prośbę napisał mi zwrotkę z pieśni ludowej japońskiej, którą podaję czytelnikom »Dnia«, prosząc zarazem o wzgląd na języki i języczki:

„Watasza dodejno kodemo
Anohito bakariwa wasurare maseno
Jani yoriteni lanukino
Kompir a sani gan demo
Kara maszoka“.

W tłumaczeniu:

Nie mogę Cię zapomnąć, mój kwiecie
Chodzę codziennie do świątyni
Skarżyć bogom ból mego serca.

Jeśli jakaś wojna była *iustum bellum*, to z pewnością naszą wojnę z Rosyą tak można nazwać. Chodzi w niej o nasze życie narodowe. Spójrz Pan na mapę, na wyspę Liaotung i położony na niej Port Artura. To palec, wskazujący dalszą drogę Rosyi wprost na nasze wyspy. Rosya ubliżyła nam w taki sposób, że cała nasza przyszłość narodowa, cały nasz rozwój kulturalny zależny od wyniku tego boju. A przeprowadzimy go do ostatniego tchu. Bramarbazyrowanie moskiewskich generałów u nas nie zdarzyło się. Japończyk śmierci się nie boi. Kuropatkin, którego zdolności wojskowe wysoko cenimy — nie wywiesi sztandaru moskiewskiego na pałacu cesarskim w Tokio, nim nie ulegnie ostatni mąż naszego plemienia. Rosyjskie zamiary są wypływem nienasyconej żądzy panowania, nasz odpór koniecznością. A spór pan

na tych rosyjskich »kulturträgerów«, których Moskwa wysłała, jakby do dzikich plemion, do wschodniej Azyi. Hordy kozackie to jeszcze część ich najlepsza. Egzystencye zrujnowane, złodzieje, których zdjęto z szubienic, nieobaczni karciarze, których schwytano na gorącym uczynku, kreatury protekcyi rozmaitego kalibru, kupionej i familijnej, których wysyłają, by sobie kiesy napełniły, oto reprezentanci kultury europejskiej, przynoszący wszelkie kontagia złego i ohydnego w nasze strony. Ci, którzy w rzeczywistości przynoszą kulturę, kupcy, to nie Rosyanie, — to Anglicy, Niemcy, Amerykanie i — my.

Rozpoczęliśmy wojnę, rozumie się, zupełnie przygotowani. Jesteśmy przekonani, że się nam uda wyrzucić Rosyan z południowych wybrzeży Chin. Z wyjątkiem ilości, górujemy we wszystkiem. U nas nie masz prawie analfabetów, u nich do 70 prc. Nasza piechota lepsza, ma lepszą broń i lepiej nią włada. Co podajemy, to mamy. Nie gubi się nic w kieszeniach naszych czynowników. Mówią, że nasza kawalerya licha. Nasze konie małe, ale przystosowane przez przyrodę do naszej wielkości, są szybkie jak wiatr. Wyobraź pan sobie mnie, oficera kawaleryi, mego wzrostu, przed remontą dwa razy tak wysoką, jak ja. Nie mógłby się na nią dostać!

Operacye na seryo rozpoczną się dopiero z nastaniem lepszej pogody. Piszą mi z domu, że straszne mrozy, jakich dawno nie było. Nasz żołnierz nieprzyzwyczajony do takiego zimna. Mamy zazwyczaj zimę łagodną. A nie zapomnij pan o naszym najsilniejszym sojuszniku — o niezadowoleniu w Rosyi. My znamy zbrodnie, popełniane w Rosyi na Polakach, Finlandczykach i innych. Wiemy dobrze, że wysyłają niechętnych Polaków i Żydów na pierwszy ogień.

Nasze plany! Wypędzimy Rosyan z Portu Artura i Władywostoku, pomaszerujemy aż pod Charbin i oszańcujemy się w linii Port Artura—Charbin—Władywostok. Dalej nie ruszymy się ani krok. R. 1812 mógł się tylko raz udać. Potem zwrócimy Chinom Mandżuryę, z wyjątkiem obu fortec morskich. Sami będziemy szukali indemnizacyi w ujściach Amura i na Sachalinie, która to wyspa należała do połowy do nas od najdawniejszych czasów. Nasi rybacy mają tam żywotne interesy. Korei nie naruszymy. Wybudujemy tylko kolej z przeciwległego brzegu Nagasaki przez Seul, Mukden, Charbin do Pekinu a część koreańską — na wzór Rosyi — zatrzymamy pod naszym wojskowym zarządem.

Będąc w posiadaniu najdokładniejszych wiadomości z domu, mogę powiedzieć, że krzyki Rosyi na nasz »napad« równają się wprost wołaniom »trzymajcie go« ściganego złoczyńcy.

Wie pan co było ostatecznym powodem zerwania rokowań? Oto dowiedzieliśmy się już 3. lutego, że Aleksiejew zawarł tajny układ z cesarzem Korei, że w najbliższych dniach 2000 rosyjskiego wojska pomaszeruje do Seul! Niepokój w kraju doszedł do granic, które nie zezwoliły rządowi na dalsze zwlekanie. W jednym z tokijskich dzienników już 6. lutego wydrukowany jest telegram, że zabrano kilkuset Rosyan do niewoli. A niewinna Rosya ta arcymistrzyni szpiclostwa nie miałaby być o tem poinformowaną!

Szkoda tylko Aleksiejewa! Jest on człowiekiem prawym, może najzacniejszy pomiędzy doradcami cara. Postawiono go w miejscu, gdzie musiał popełnić błędy, bo jest politykiem a nie jenerałem.

Dalszych wynurzeń dra K. nie podaję. Świadczą one wymownie o tem, że w Tokio znają dokładnie historyę Polski i dzisiejszą politykę Polaków.

Wiedeń, 22. marca. *R.*

Z KRAJU.

Z Krakowa nam donoszą. Na ostatniem posiedzeniu grona konserwatorów Galicyi Zachodniej, ustalono program Zjazdu konserwatorów z całej Galicyi, który się odbędzie w czasie Zielonych Świąt w Przemyślu. Zjazd rozpocznie się uroczystem posiedzeniem publicznem, na którem wygłosi odczyt p. Władysław Łoziński ze Lwowa. W czasie zjazdu odbędą się wycieczki naukowe do Balic, Felsztyna, Krasiczyna i Moczerad.

Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej komisyi administracyjnej, wiceprezydent Leo, referent reformy akcyzy, przedstawił ogólny zarys wniosku, mocą którego zaprowadzone ma być uwolnienie artykułów żywności środków o ałowych od akcyzy miejskiej. Sprawą tą zajmuje się osobny subkomitet. Wprowadzenia nowej taryfy spodziewać się należy z początkiem r. 1905.

Wskutek zeznań, poczynionych przez Pilawskiego, już po zapadnięciu wyroku potępiającego konduktorów, oskarżonych o kradzieże kolejowe, rozpoczęła prokuratorya państwa nowe śledztwo; przewidywanym jest więc nowy proces kolejowy.

Dziś odbył się proces apelacyjny w sprawie pani Cecylii Włodzimierskiej, żony znanego krakowskiego przemysłowca, która wskutek skargi hr. Milewskiego została w I instancyi skazana na 4 tygodnie aresztu za rozpuszczanie fałszywych wiadomości o hr. Milewskim, jakoby była jego naturalną córką. Trybunał zniósł wyrok I instancyi, uwalniając p. Włodzimierską od winy i kary, zastępca jej bowiem dr. Frischauer z Wiednia udowodnił, że w tym wypadku nie ma ani podmiotowej ani przymiotowej istoty czynu.

W sprawie wypadku dra Maleszewskiego sprostować należy, że to nie dr. Maleszewski wypadł z automobilu i potłukł się, ale jego służący, który podczas jazdy dostał napadu epilepsyi.

Na wczorajszem zgromadzeniu akcyonaryuszów »Krakowskiej spółki tramwajowej« przedłożyła dyrekcya sprawozdanie za rok ubiegły. W roku zeszłym po raz pierwszy odbywał się ruch na rozszerzonej sieci. Przewieziono ogółem 4.100.000 osób (o 1,169.795 osób więcej niż w roku 1902). Przychód wynosił 427.789 koron, rozchód 261.843 koron; czysty zysk 199.789 kor. Dywidendę ustanowiono w wysokości 4 i pół prc. czyli 18 koron od akcyi. Uchwalono zmianę statutu, znosząc sąd polubowny dla sporów między gminą a spółką, a oddając sprawy sporne sądowi krakowskiemu.

Z Brzeżan donoszą: Dnia 28 kwietnia odbędzie się w tutejszym sądzie obwodowym licytacya dóbr Tuczna, ocenionych na 96.319 koron 25 hal. Najniższa cena wynosi 64.346 kor. 17 hal.

Nowy Sącz. Nasz korespondent pisze: Wczoraj odegrało tu w sali „Sokoła“ polskie towarzystwo dramatyczne „Hamleta“ Szekspira ze współudziałem znanego artysty p. Knake-Zawadzkiego i ulubienicy Lwowa p. Ogińskiej. Publiczność nasza pospieszyła też tłumnie do teatru i oklaskiwała gorąco dobrą grę artystów. Szczególnie owacyjnie przyjęto panią Ogińską i Knake-Zawadzkiego, a oklaski któremi ich darzono, prawie że nie ustawały.

Stanisławów. Nasz korespondent pisze Jak wam w poprzedniej korespondencyi doniosłem, nowy zarząd tutejszej Kasy chorych złożony obecnie jak wiadomo w dwóch trzecich częściach z członków partyi socyalno-demokratycznej, przeprowadziwszy dokładne szkontra

---

M. de Vogüé. 43)

Władca morza.

Przekład M. Łaganowskiej.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

Od wieczoru owego w Operze, coś innego jeszcze zajęło miejsce w świecie marzeń pani Fianona. Jakkolwiek była oddana muzyce, nie uszło jej uwagi nagłe wrażenie, jakiemu uległ sąsiad jej, młody kapitan. Wrażenie trwalsze, którego Tournël nie potrafił ukryć, spotkawszy u Lauvreins'ów panią Fianona, tam szukając ją niezawodnie. Kapitan prosił o pozwolenie złożenia wizyty. W ciągu dwóch tygodni, poprzedzających wyjazd cudzoziemki, dwukrotnie odwiedził ją w hotelu, w którym mieszkała; za każdym razem spotkał się z innymi gośćmi Przyjmowała go uprzejmie, dokładając widocznie starań, aby się czuł u niej dobrze i swobodnie. Lecz napróżno: mówił mało, nie umiał odejść, nie wstawał z fotelu, w którym był widocznie bardzo szczęśliwy i bardzo nieszczęśliwy; z łatwością można było odgadnąć w nim lęk człowieka, który byłby chciał zatrzymać wskazówki zegara, rozpędzić tłum, którego odejścia obawiał się, wiedząc, że potem też nie powie nic z tego, do czego on mu przeszkadzał. Millicent milczenie jego rozumiała.

Nowe więc i stanowcze doświadczenie potęgi jej czaru: milsze, gdyż kobieta w niej, cała kobieta zajmowała widocznie młodego oficera.

I ten też niepospolity, sławny, więcej jeszcze, okryty bohaterską chwałą — zdobycz pożądana dla każdej. Dalekie bohaterskie przygody, niebezpieczeństwa, posiadał wszystko czem Otello zdobyć sobie mógł miłość Desdemony; po za tem młody był sercem i powierzchownością, interesujący męskim wyrazem twarzy, w której płomień myśli wewnętrznej rozjaśniał ujmujące rysy. Żołnierz ów dokonał rzeczy niezwykłych; cierpiał, podniecając tem dumę i uznanie swego narodu. I w tem też była jego siła; odmienna, niż Robinsona, mniej zdobywająca wyobraźnię, bardziej serca pociągająca. Millicent pomimo woli ważyła te dwie siły, które przez chwilę ku niej się zwracały; zdawało się jej, iż pierwsza pociąga ją z lękiem, daje jednocześnie chęć i obawę pozwolenia zapanowania nad sobą; podczas, gdy nad drugą pragnęła sama zapanować, kierować nią według swego upodobania; chciała, aby się jej nie oparła, by zażądała od niej otuchy i pomocy, aby wzrosnąć w potęgę na podobieństwo pierwszej.

Oba obrazy snuły się jej przed oczami w chwili samotności rozgoryczenia na wyspie Jersey. Oszukiwała smutek swój, oddając się myślom, które ją zajmowały w ciągu ostatnich kilku tygodni. Porównywała, badała się; uczucia jej, to w jedną, to w drugą stronę pociągane, ważyły się. Muzykalną będąc, przywykła do waryacyi na jeden temat, zmieniała więc dla siebie zdanie, które wyczytała w »Aurorze Leigh«; zdanie, którego sens zaciemniony objaśniała osnowa poematu, a więcej jeszcze zastosowanie go do własnego życia przez Millicentę: »Kto odrazu odróżni dźwięki trąb, jednako grających zarówno dla Alaryka, jak i dla Karola Wielkiego«.

Dźwięczały one w tej chwili dla Archibalda Robinsona... dzienniki londyńskie, leżące na stole hotelowym, pełne były jego nazwiska.

(C. d. n.)

ksiąg kasowych, natrafił na pozycye nieusprawiedliwione kwitami, a kiedy badania i konfrontacya osób interesowanych wykazały, że kwot wpisanych w rubrykę wydatków istotnie nie wypłacono, oddał zarząd sprawę prokuratoryi państwa, która natychmiast wdrożyła dochodzenia.

Na powyższe doniesienie przeprowadził sędzia śledczy radca Bertoni w towarzystwie dwóch innych sędziów dr. Słoniewskiego i Rowczyńskiego rewizye w lokalu Kasy chorych i rewizye domowe u naczelnika Kasy chorych Brücka i funkcyonaryuszów Messinga i Seidla.

Z powodu wdrożenia śledztwa karnego przeciw powyższym funkcyonaryuszom, zarząd Kasy chorych zasuspendował Brücka i Seidla w ich czynnościach.

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, ulotnił się Brück ze Stanisławowa.

Dnia 25. b. m. odbędzie się w „Sokole“ odczyt p. Stanisława Bobelaka: „Korea i przyczyny obecnej wojny“. Spodziewać się należy, że tutejsza publiczność ze względu na bardzo ciekawy temat zapełni salę.

Dolina. Nasz korespondent pisze: Nowowybrana Rada miejska przygotowuje odpowiednia petycyę do rządu o uzyskanie dla Doliny rządowej poczty, której brak w mieście liczącem 10.000 mieszkańców, daje się dotkliwie odczuwać. Istnieje tu tylko poczta prywatna, ale publiczność zanosi ciągłe skargi na niegrzeczność jej funkcyonaryuszów. Ekspedytor marek pocztowych nie sprzedaje, lecz odsyła interesentów do trafiki oddalonej od budynku poczty o kilometr, nie chce przyjmować monety zdawkowej i nieraz partye z niczem odprawia

Rada m. Lwowa.

Lwów, 24. marca.

(*Dyskusya budżetowa*).

Zagaiwszy wczorajsze posiedzenie, udzielił prezydent dr. Małachowski głosu przewodniczącemu komisyi budżetowej dr. Maryańskiemu, który opierając się na cyfrach, dowodził, że podwyższenie podatku czynszowego nastąpić musi. Deficyt, jaki wykazuje budżet, był nie do uniknięcia, pomimo, że komisya czyniła oszczędności na każdym kroku, a najlepszym tego dowodem jest fakt, że podczas gdy preliminarz magistratu wykazywał deficytu 700.000 kor., to komisyi udało się zmiejszyć go o jakie 500.000 kor.

Przechodząc z kolei do omówienia stosunku miasta do rządu i kraju, żalił się mówca, że na każdym kroku spotkać się można ze stanowiskiem nieżyczliwem. (?! Red.)

Następny mówca dr. Rucker, poddał ostrej krytyce gospodarkę miasta. Począwszy od dóbr miejskich, które żadnego dochodu nie przynoszą, a skończywszy na realnościach miejskich, które są, zdaniem mówcy, źle administrowane, wszystko wymaga gruntownej reformy. Także sposób obrad Rady miejskiej jest tego rodzaju, że najważniejsze, a co główne, najkosztowniejsze sprawy, jak np. kupno Żelaznej wody, fundamentowanie pod kolumnę Mickiewicza, sprawienie akumulatorów dla Zakładu elektrycznego i w. i. traktowane są jako sprawy nagłe, tak iż radny zaskoczony niespodzianie wnioskiem komisyi, głosuje na oślep. Żąda więc mówca, ażeby na przyszłość do porządku dziennego, rozsyłanego przed posiedzeniem radnym, dołączane były także wnioski dotyczących komisyi.

Wnioskowi komisyi czynszowego, na podwyższenie podatku sprzeciwia się mówca energicznie, (raczej należałoby podnieść podatek zarobkowy). Dalej proponuje na pokrycie deficytu przeznaczyć plac Solskich, który należy rozparcelować, a grunta sprzedać, coby przyniosło około 160.000 koron, na pokrycie zaś reszty deficytu, proponuje zaprowadzenie podatku od fortepianów. Lwów posiada około 8.000 fortepianów, cyfra więc ta pomnożona przez 10 koron podatku, dałaby 80.000 kor. W końcu proponuje mówca założenia, na wzór istniejących za granicą, fabryki, przerabiającej śmiecie uliczne, na brykiety do opału.

Do wywodów mówcy przyłączyli się r. Chołodecki, który imieniem urzędników sprzeciwił się podwyższeniu podatku czynszowego, oraz p. Gubrynowicz.

P. Śliwiński oświadczył się za podwyższeniem podatku rentowego a względnie czynszowego, gdyż innego punktu wyjścia z obecnej sytuacyi nie widzi. Z drugiej strony powinna gmina starać się, ażeby ludność znachodziła łatwiejszy i obfitszy zarobek, przez co jej siła podatkowa się zwiększy, a stać się to może jedynie przez wyzyskanie obecnej sytuacyi finansowej za granicą, gdzie kapitał teraz tak tani; należy więc starać się o ściągnięcie tych kapitałów do Lwowa, a przy ich pomocy możnaby rozbudzić ruch budowlany, który tysiącom ludzi da obfity zarobek.

Przeciw podwyższeniu podatku zarobkowego, a za wnioskiem komisyi budżetowej, oświadczył się p. Markiewicz, który przy tej sposobności żalił się, że dzięki oszczędnościom poczynionym przez komisyę, skreślono kwoty przeznaczone na budowę kościołów, pomników i bruków. Za wprowadzeniem podatku od fortepianów, będzie głosował, lecz pod warunkiem, jeżeli Rada przeznaczy dochód z tego podatku na fundusz ubogich.

Pp. dr. Weigel i Szirmer przemawiali przeciwko wnioskom referenta, krytykując gospodarkę miejską. P. Czarnecki, zapowiada, że głosować będzie przeciwko podwyższeniu podatku czynszowego, natomiast proponuje zaprowadzenie miejskiego konsumcyjnego podatku od zapałek, który choć w części przyczynić się może do zmniejszenia deficytu.

Następny mówca dr. Aszkenaze, uczynił na wstępie prezydentowi dr. Małachowskiemu zarzut z tego powodu, iż nie stara się dla miasta o subwencye od rządu i kraju, i że znając niedomagania administracyi miejskiej, nie występuje z wnioskami sanacyjnymi. W dalszym ciągu oświadczył się przeciwko proponowanemu przez dr. Ruckera podwyższeniu podatku zarobkowego, gdyż podatek ten dotknąłby głównie zakłady przemysłowe, znajdujące się u nas dopiero w zawiązku. Mówca będzie wprawdzie głosował przeciwko wnioskom komisyi, jest jednak zdania, że właściciele realności, którzy tak energicznie przeciwko podwyższeniu podatku czynszowego protestują, zgodziliby się na nie bez namysłu, gdyby magistrat zdecydował się ową nadwyżkę wprost od lokatorów ściągać.

Na tem odroczył prezydent dalszy ciąg dyskusyi do dziś.

MAŁY FEJLETON.

J. BURG.

NAGRODA.

Tłum. Liza Katznerówna.

Właśnie skończono kadryla.

Gwar przeróżnych głosów brzmi przytłumionym oddźwiękiem ze sali balowej do gabinetu, gdzie się schroniła panna Ida, równie piękna, jak kapryśna córka bankiera K., ażeby znaleść chwilkę spokoju.

Ale trzej najgorliwsi jej wielbiciele odnaleźli ją i tu. Jeden zazdrości drugiemu wrażenia, które mógłby wywrzeć na serce młodej dziewczyny; i każdy z nich walczy swoim sposobem o nagrodę zwycięzcy. Szykowny asesor jest niewyczerpanym w swych komplimentach, i trudy jego byłyby może pomyślnym skutkiem uwieńczone, gdyby nie młody docent, który sarkastycznemi uwagami wzbudza wesołość. Trzeci z rzędu mało mówi, lecz pozwala tem więcej mówić swym melancholijnym spojrzeniom. Były one mu zawsze wobec kobiet najsilniejszą bronią. Jest on lirycznym poetą.

— Ależ moi panowie — rzekła panna Ida z uśmiechem — marnujecie tu ze mną cenny czas i rezygnujecie z cygar! Takiego poświęcenia nie potrafiłabym nigdy należycie wynagrodzić!

Poeta wzdycha, uczony się uśmiecha, a asesor ubiera swe myśli w te piękne słowa:

— Szczęście, módz bawić w twem pobliżu, o Pani, jest samo przez się nagrodą!

Obaj pozostali przyznali asesorowi najzupełniejszą słuszność, co spowodowało, że tenże nabierając śmiałości, dodał:

— Lecz chciałbym nagrodę tą posiąść trwale, i dla siebie samego.

— Zupełnie jak my — potwierdzili znów rywale.

Pannę Idę bawią te zapasy.

— Jabłko Parysa — rzekła z uśmiechem. — Lecz tamten, grecki młodzieniec, miał łatwiejsze zadanie, niźli ja. Jego nagrodę miała otrzymać najpiękniejsza. Gdybym i ja mogła podług podobnej modły wartość panów zmierzyć.

— Pięknością mężczyzny jest — odwaga— twierdzi asesor. Myśli on o swych licznych mensurach.

Obaj jego rywale nigdy nie odwiedzali szermierni.

— Odwaga? — rzekła panna Ida z namysłem. — Tak, tak, zdaje mi się, że masz pan słuszność. A więc — niech rostrzyga odwaga! Który z panów dokona dla mnie najodważniejszego czynu — tego uznam godnym nagrody. Proszę się namyśleć, moi panowie. Dziś jeszcze chciałabym usłyszeć odpowiedź!

I piękna Ida pospiesza do sali balowej.

Dopiero gdy feta ma się ku końcowi, gromadzi ona swych trzech rycerzy około siebie.

— A więc panowie — woła swawolnie — teraz jestem gotową usłyszeć odpowiedź.

Po kolei wygłaszają decyzyę. Pierwszy poeta:

— Miałbym odwagę dla pani umrzeć!!

— A ja miałbym odwagę dla pani mordować!! mówi asesor i mierzy poetę wzrokiem, jak gdyby go natychmiast chciał na pałasze wyzwać.

Docent milczy. Chce on sztuczną pauzą wzmocnić wrażenie swych słów.

— Poddaje się pan, panie profesorze? — pyta panna Ida.

— O, przeciwnie, łaskawa pani! Wiem, że zwyciężę, — albowiem ja — ja miałbym odwagę — żyć dla ciebie — o pani!

Poeta i asesor śmieją się. Ale młoda dziewczyna poważnieje. Jest ona tak genialną, że zna nawet siebie samą.

— Żyć dla mnie — powtarza zwolna. Myśli ona o przeszłości, o teraźnieiszości i o przyszłości.

Jako dziecko, postrach swej bony, samowolna *par excellence*, zepsuta, rozpieszczona, egoistka! — Teraz kwiat salonów, olśniewający, ujmujący, ale niezdolny wytrwać w najmniejszej zmianie temperatury. — A na przyszłość? Przesycona, a przecież nienasycona w swych wymaganiach, nerwowa, bez humoru, niezadowolona — jedna z rzeszy niezrozumianych kobiet, może dość silna ażeby się przezwyciężyć — a może — chyląca się ku upadkowi ?!

Ida rumieni się na tę myśl straszną.

Ale jest jeszcze czas wszystko zmienić! Docent otworzył jej oczy, zanim było za póżuo. Dzięki Bogu! Zwraca się do swych rycerzy i rzecze żartobliwie:

— Moi panowie, dziękuję wam wszystkim trzem za zabiegi. Uważam tego za najwaleczniejszego, który ma odwagę — *żyć*

dla mnie! Pan zasługuje na nagrodę, panie profesorze, otrzyma ją też pan! Największa nagroda, jaką pana obdarzyć mogę, jest przyrzeczenie że nigdy żoną jego nie zostanę.

Echa sądowe.

Lwów, 24. marca.

(*O obrazę czci*).

Przed trybunałem sądu przysięgłych odbywa się dziś rozprawa prasowa o obrazę czci przeciwko dr. Lewickiemu, naczelnemu i odpowiedzialnemu redaktorowi »Diła«: Aleksandrowi Borkowskiemu współpracownikowi »Diła«;Wienczysławowi Budzynowskiemu redaktorowi »Swobody; Włodzimierzowi Baczyńskiemu, kandydatowi adwokackiemu, oskarżonym przez t. zw. staroruskich księży z powiatu brzeżańskiego Maszczaka — Baczyńskiego — Dudrowicza — Dudka i sekretarza sądowego Karaczewskiego. Oskarżonych broni dr. Kość. Lewicki — oskarżycieli zastępuje dr. Zając, przewodniczy radca Charak. Tłem rozprawy prowadzonej w języku ruskim, są wybory do Rady powiatowej w Brzeżanach 22. kwietnia r. 1903.

Nowy Sącz, 23 marca.

(*Katastrofa kolej. przed sądem*).

(Spraw. wl.).

W dalszym ciągu rozprawy zaprzysiężono znawców technicznych kolei północnej Zapałowicza i Glaubera.

Dla wyjaśnienia sprawy, przyniesiono do sali rozpraw kilkumetrowy model zwrotnicy i tarczy dystansowej, a przy przesłuchiwaniu świadków kolejarzy, ostatni wskazują na modelu, jak służba ma być wykonywana, i w jaki sposób katastrofa nastąpiła. Dotąd przesłuchano 53 świadków.

Charakterystycznem jest, że dopiero dziś w trzeci dzień rozprawy, przysłała dyrekcya kolejowa w Krakowie swego zastępcę dr. Barta, który ma bronić skarbu kolejowego wobec oskarżonych i poszkodowanych.

Niechcąc przesądzać wyniku rozprawy, muszę stwierdzić, że dziś po przesłuchaniu świadków, sprawa wzięła zupełnie inny obrót. Okazuje się bowiem, że winę katastrofy ponosi głównie zarząd kolejowy przez zaprowadzenie węgierskich wozów. Odnośny wóz miał t. zw. »zugstange« przerwaną, a żelazo przepalone.

Rozprawa trwa dalej.

Ekonomista.

Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny podaje do wiadomości, iż płatne dnia pierwszego maja br. kupony listów hipotecznych i wylosowane listy, wypłacają kasy Banku już teraz, począwszy od dnia dzisiejszego, za potrąceniem 3 i pół proc. eskontu za czas brakujący jeszcze do terminu wypłaty do 1. maja.

Rada przemysłowa. Do Rady przemysłowej weszli z Galicyi: a) z wyboru z izb handlowych: Wilhelm Karpeles z Brodów, poseł dr. Henryk Kolischer i wł. fabryki Edmund Zieleniewski z Krakowa, oraz imieniem centralnego Związku gal. przemysłu Wilhelm Szmit; b) mianowani przez ministra handlu: Wacław Anczyc z Krakowa, Leopold Baczewski ze Lwowa, Andrzej ks. Lubomirski i dyr. fabryki wagonów w Sanoku Aleksander Misiągiewicz.

Wystawa metalowa. Celem zastanowienia się nad obesłaniem krajowej wystawy wyrobów metalowych w Krakowie przez lwowskich przemysłowców i w celu obmyślenia środków wyzyskania tej wystawy dla dobra i rozwoju naszego przemysłu odbędzie się zebranie, we Lwowie w sali Izby handlowej i przemysłowej, plac Halicki 10, w piątek 25-go marca br. o godz. 11 rano.

Bilans rosyjskiego Banku państwa po dzień 14 marca, daje wskazówki, pozwalające zoryentować się, o ile wojna wpłynęła na stan rachunków państwowej instytucyi kredytowej. Jeżeli porównamy cyfry omawianego bilansu z bilansem ubiegłego miesiąca, to przekonamy się, że wpływ był nieznaczny. Stan ważniejszych pozycyj nie odbiegł od przeciętnej normy. Gotowizna złota w Banku, która wynosiła w dniu 14 lutego 745,700.000 rkb., powiększyła się więc o 17 mil. rub., przeważnie kosztem sum zagranicznych. Należności bowiem zagranicą zmniejszyły się o 42,100.000 rub. Zmniejszenie ogólne gotowizny dosięga 25 mil. rub., niemniej atoli cała gotówka złota w Banku (895,700.000 rub.) przewyższa znacznie sumy, jakie kiedykolwiek wykazywał bilans w czasie pokojowym.

Nowiny „Dnia“.

Osobiste.

Prezydent miasta dr. G. Małachowski obłożnie zaniemógł.

Bawi w naszem mieście zaszczytnie znany literat i dramaturg Zygmunt Sarnecki.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowała ukończonych słuchaczy praw, Jana Stepka i Jana Urbańskiego, praktykantami konceptowymi galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Prezes Związku polskich Towarzystw sokolich dr. Fischer został wybrany członkiem honorowym chorwackiego Sokoła w Zagrzebiu, dla niepospolitych zasług, położonych około rozwoju sokolstwa.

Ze sfer notaryalnych. Notaryusz Franciszek Dębicki, przeniesiony został z Lutowisk do Komarna, zaś Antoni Schiller z Tyśmienicy do Buska.

Ze sfer kolejowych. Minister kolei żelaznych zamianował p. Wdówkę Piotra komisarza budownictwa w Czerniowcach naczelnikiem kierownictwa materyałowego magazynu w Nowym Sączu, a p. Weidenfelda Benjamina starszego komisarza budownictwa naczelnikiem sekcyi konserwacyi w Ickanach.

Star. komisarz budownictwa Tytus Onciul został zwolniony z naczelnictwa sekcyi konserwacyi w Ickanach.

Niema defraudacyi w magistracie. Dowiadujemy się z autentycznego źródła, że żadnej defraudacyi w IX dep. magistratu lwowskiego nie popełniono. Sprawa przedstawia się w ten sposób, że firma J. Żuliani złożyła wprawdzie wadyum, zabezpieczające ofertę na roboty wodociągowe ale... w Krakowie, gdzie też ono znajduje się nienaruszone. Natomiast wadyum złożone we Lwowie w swoim czasie firma odebrała. Przedstawiciel firmy zdeklarował dziś rejentalnie, że żadnej szkody w magistracie lwowskim nie poniósł.

Oszustwo. Nieznany z nazwiska oszust, podszywający się pod pseudonimem „Milioner“ zamieszkały w Londynie wysyła listy pisane w języku hebrajskim do Żydów w Galicyi, wzywając ich do Londynu, celem zawarcia umowy o pośrednictwo w sprzedaży bardzo pokupnego w Austryi, zwłaszcza między bankierami artykułu, obiecując zarobku do 100.000 koron kwartalnie (!). Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rzekomy milioner jest albo fałszerzem banknotów lub pod pozorem posiadania fałszywych banknotów zamierza w ten sposób ściągnąć z Galicyi chciwe łatwego zarobku jednostki, od których wyłudza poważne kwoty, a następnie zostawia swe ofiary na łasce losu w obcym kraju. Tutejsze władze odniosły się w tej sprawie do austryackiego konsulatu w Londynie celem wytropienia oszusta.

Defraudacya Wiktora Jasińskiego. Dowiadujemy się, że sprawca sprzeniewierzenia na szkodę firmy „Ohrenstein i Kopel“ Wiktor Jasiński przyznał się do popełnionej zbrodni. Wobec tego, śledztwo w najbliższych dniach będzie ukończone, a rozprawa sądowa przeciw Jasińskiemu odbędzie się w kwietniu przed trybunałem orzekającym we Lwowie.

Pociąg świąteczny. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zaprowadza wobec spodziewanego silniejszego ruchu z okazyi świąt Wielkanocnych w dniu 2 kwietnia br. osobny pociąg osobowy nr. 322, który wyjdzie ze Stanisławowa o godz. 6 wieczorem, a stanie we Lwowie wieczorem o godz. 9 min. 40 wieczór, według czasu kolejowego.

Pociąg ten przeznaczony jest wyłącznie dla podróżnych, jadących do stacyj pośrednich między Stanisławowem a Lwowem, jakoteż do samego Lwowa, a w szczególności dla żołnierzy załogi lwowskiej, wracających z urlopu świątecznego.

W tym samym dniu będą zaprowadzone również pociągi z Ickan pociąg nr. 314, a z Czortkowa pociąg nr. 1218 w dwóch częściach do Stanisławowa.

Konkurs na stypendya rzymskie rozpisało ministerstwo oświaty dla ułatwienia pobytu w Rzymie uczonym austryackim, mającym zamiar poświęcić się w tem mieście badaniom naukowym. Warunki otrzymania stypendyum są: obywatelstwo austryackie, świadectwo ukończenia studyów uniwersyteckich, złożenia egzaminu państwowego lub nauczycielskiego albo doktoratu, znajomość pomocniczych nauk historycznych i języka włoskiego i przedłożenie pracy naukowej. Ubiegający się o to stypendyum, a zajęci na jakiejkolwiek posadzie, mają się wykazać, iż liczyć mogą na urlop ze strony przełożonej władzy. Stypendya te udziela się w zasadzie na 9 miesięcy tj. od początku października do końca czerwca, a wyjątkowo tylko na czas krótszy. Podania trzeba wnosić do ministerstwa oświaty, najpóźniej do 1 maja.

Raut tuchlański. Z powodu zmian w repertuarze teatru warszawskiego p. Wanda Siemaszkowa w sobotnim koncercie udziału wziąć nie może.

Na zaproszenie komitetu, z gotowością cechującą prawdziwą artystkę, objęła heroina teatru krakowskiego p. Helena Arkawinówna, część programu koncertowego za p. Siemaszkową.

Celem możliwego zapobieżenia natłokowi na raucie, komitet uwiadamia, że w sobotę o godzinie 1 w południe zamyka listę uczestników tak, że wieczór przy kasie tylko w nadzwyczajnych wypadkach i osobom zamiejscowym bilety wstępu wydawać się będzie.

Program koncertu na raucie dnia 26. marca 1904 jest następujący: Część I. 1. a) Chopin-Müncheimer Polonez A-dur, b) Schubert „Gondoliera“, c) Wagner Chór pielgrzymów z „Tannhäusera“ odśpiewa chór męski „Lutni“ pod dyrekcyą St. Cetwińskiego. 2. a) Vieuxtemps „Fantazya Appassionata“, b) Paganini „Mojżesz“, Waryacye na strunie „G“, c) Schumann „Träumerei“ odegra na skrzypcach St. Arnoldówna. 3. a) Delmet „Vous êtes jolies“,

b) Schubert „Erlkönig“, c) Zarzycki „Zawsze i wszędzie“ odśpiewa dr. Konrad Zawiłowski. Całogodzinna przerwa.

Część II. 1. a) Allan Edgar Poe „Dzwony“, b) A. Mickiewicz „Do Maryli“ wygłosi Helena Arkawinówna. 2. a) Delibes Arya z „Lakmé“, b) Chopin „Ptaszyna“ odśpiewa Wanda Stajewska. 3. W. Szymanowski „Monolog bez tytułu“ wygłosi Ferdynand Feldman. Akompaniament fortepianowy: Wacław Elszyk i Franciszek Neuhauser.

Awanturę w aresztach miejskich wywołali wczoraj nałogowi złodzieje Markus Saller i Wład. Kret, burząc piec żelazny, niszcząc przedmioty nagromadzone w celi i wybijając szyby. Potrzeba było aż policyi, żeby awanturników uciszyć. Sprowadzeni na inspekcyę policyi zeznali, że powodem awantury było złe obchodzenie się z nimi ze strony zarządu aresztów.

Kradzieży. Ks. Rudolfowi Lewickiemu kanonikowi kapituły łacińskiej, skradziono z biurka w mieszkaniu 600 koron. O popełnienie tej kradzieży podejrzywa ks. Lewicki, byłego swego lokaja Grabińskiego, który wraz z swą kochanką Kruczkówną wyjechał do Ameryki. Za Grabińskim wysłała policya listy gończe.

Wskutek braku dozoru nad pozostawionymi końmi, które się na widok tramwaju elektrycznego spłoszyły, dostało się pod koła dorożki nr. 306 dziecko nieznanego nazwiska i uległo silnemu potłuczeniu. Rzecz się działa przy ul. Łyczakowskiej obok kościoła św. Antoniego.

Zgromadzenia, posiedzenia i odczyty.

Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia „Skały“, poprzedzone dziękczynnem nabożeństwem, odbędzie się w niedzielę 27-go bm. w sali „Skały“. Początek nabożeństwa w kościele Maryi Magdaleny o godz. 9 rano, początek obrad walnego zgromadzenia o godzinie 4 tej po południu.

Walne zgromadzenie lwowskiego Koła Pań T. S. L odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu przy ul. Zielonej l. 4. W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 6·30.

*** Repertuar teatru miejskiego.**

We czwartek 24. b. m. po raz drugi „Hamlet“ z p. Zawiłowskim w tytułowej partyi. Drugi gościnny występ Wandy Stajewskiej w partyi Ofelii.

W piątek 25 bm. o godz. 3·30 (po cenach dramatu) „Figle wiosenne“ operetka w 3-ech aktach Józefa Straussa.

Wieczorem o godz. 7-ej „Eros i Psyche“ fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach przez J. Żuławskiego, muzyka J. Galla.

W sobotę (wznowienie) „Małka Schwarzenkopf“, sztuka w 5-ciu aktach ze śpiewami i tańcami przez Gabryelę Zapolską.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Ks. Besarion Bazyli Kulyk z zakonu św. Bazylego, l. 54. — Dr. Karol de Hronegg Pazdiera, adwokat krajowy, l. 47. — Józef Fangor, emer. kapitan, l. 67. — Łukasz Czerniak, właściciel fiakrów, l. 34. — Władysław Dziumek, rusznikarz, l. 24.

W Preszburgu: hr Sandor Szapary.

W Paryżu: dyrektor ministerstwa spraw zagr. Cogordan.

Wojna.

Warszawska »Gazeta Handlowa« dowiaduje się o obfitych zamówieniach, które tamtejsze fabryki metalurgiczne otrzymują na potrzeby wojenne. Jedna z fabryk ma duże obstalunki naboi do pocisków, inne zajęte są budową części mostów dla kolei na Bajkale, a inne znowu otrzymały zamówienia od dostawców kuchni polowych. Nadto różne zakłady przygotowują szyny, części materyału kolejowego itp. W ogóle ostatnią zwyżkę akcyj na giełdach przypisują szansom różnych przedsiębiorstw przemysłowych, wytwarzających na potrzeby zbrojeń i przygotowań do kampanii.

Oczywiście jednak są znowu działy przemysłu, w których zapanował zastój. Do takich należy manufaktura, podlegająca modzie, gdzie odbyt jest znacznie mniejszy, a na zapas fabrykować nie można, bo gust publiczności się zmienia co sezon, w miarę zmiany wzorów.

Przemysł podlega więc obecnie wahaniom. W jednych działach ruch się wzmaga w obec specyalnych zapotrzebowań na cele wojny, w innych zmniejszony odbyt, skutkiem wstrząśnień na rynkach handlowych, osłabia produkcyę.

— Krakowski »Naprzód« otrzymał z Warszawy tajny dokument rządu rosyjskiego, następującej treści:

»Sekretnie

»Do naczelników powiatów i policmajstrów.

»Z chwilą ogłoszenia mobilizacyi w granicach warszawskiego okręgu wojennego postanowiono sformować kilka komisyj ewakuacyjnych (ewakuacyonnych komissij) dla przyjmowania z teatru wojny chorych i ranionych, z których część będzie pozostawała na punktach zbornych tych komisyj dla leczenia, większa zaś część będzie odsyłana do wewnętrznych części cesarstwa.

»Dla spełnienia tego zadania zjawi się konieczność mianowania do tych komisyj znacznej liczby oficerów sztabowych, lekarzy-farmaceutów i felczerów, tymczasem w okręgu warszawskim daje się odczuwać wielki brak tych osób, tak pozostających w służbie czynnej, jak i w rezerwie armii.

»Wobec tego, i zgodnie z rozkazem sztabu warszawskiego okręgu wojennego z dnia 12 lutego Nr. 338 proponuję Panu natychmiast ogłosić mieszkającym w granicach powierzonego Panu powiatu (miasta) dymisyonowanym generałom, oficerom sztabowym, nie należącym do rezerwy, wolno praktykującym czy dymisyonowanym lekarzom wojskowym, farmaceutom i felczerom, czy nie zechcą być zamianowanymi na służbę, na wypadek wypowiedzenia wojny w ewakuacyjnych komisyach i wojskowo-sanitarnych pociągach w rejonie warszawskiego okręgu wojennego wyłącznie.

»O rezultatach proszę mi donieść na wypadek zgody wyżej wzmiankowanych osób i wysłać ich imienny spis wraz z oznaczeniem miejsca zamieszkania.

Gubernator.......

»Oficer sztabu do szczególnych poruczeń«.

*

»Frankfurter Ztg.« donosi, że Rosyanie istotnie czynią w środkowej Azyi wielkie przygotowania wojenne. Z warsztatów wojskowych nadchodzą wielkie zapasy amunicyi. Na razie zwożą z Petersburga zapasy amunicyi do Rewlu i do Libawy i innych miejscości w Finlandyi. Te środki ostrożności mają być skierowane przeciwko Anglii, gdyby chciała po zwycięstwie rosyjskiem interweniować na korzyść Japonii.

Według »Frankfurter Ztg.«, sprawdzono już, iż minister wojny oświadczył wobec cara, że Korea musi zostać rosyjską. Dziennik ten sądzi jednak, że Anglia nawet w tym wypadku nie miałaby ochoty do interwencyi.

Dzienniki rosyjskie obliczają, że dotąd z dobrowolnych (?!) składek na cele wojenne wpłynęło 27 milionów rubli. Z tego w okrągłych cyfrach Petersburg dał 6 milionów, Moskwa 5, Helsingfors 1 milion.

Do »Timesa« donoszą z Tokio, iż według dzienników japońskich, Japończykom udało się zamknąć zupełnie wejście do Portu Artura, tak, że żaden okręt rosyjski wypłynąć nie może. To miało być celem ostatniego bombardowania Portu Artura i cel ten rzekomo zupełnie się powiódł.

»Berl. Tagblatt« donosi, że rosyjskie ministerstwo marynarki postanowiło zmobilizować flotę morza bałtyckiego, która to flota wraz z kilku nowymi pancernikami, torpedowcami i czółnami podwodnemi udać się ma w sierpniu na wody Azyi wschodniej i przeciąć komunikacyę pomiędzy Japonią a kontynentem azyatyckim.

Rząd ros. wydał komunikat oficyalny, w którym stwierdza, że od wybuchu wojny po dzień 22 marca (t. j. przedwczorajszy) wyprawiono z Rosyi europejskiej do Mandżuryi okrągło 100.000 żołnierzy europejskich.

(Depesze „Dnia“).

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Jak donosi rozkaz dzienny ministra wojny, uchwalono stworzyć posadę szefa sanitarnego dla armii rosyjskiej w Mandżuryi. Szef sanitarny podlegać będzie bezpośrednio naczelnemu komendantowi armii mandżurskiej.

Błagowjeszczeńsk. (Tel. »Dnia«). Czerwony krzyż zamierza urządzić tu lazaret na 1200 łóżek.

Londyn. (Tel. »Dnia«). »Standard« donosi z Tokio: Nie ma urzędowego potwierdzenia wiadomości, rozpowszechnionej w gazetach, jakoby podczas ostatniego ataku na Port Artura utonął po kilkugodzinnej walce rosyjski pancernik.

Tokio. (Tel. »Dnia«). W japońskim parlamencie oświadczył prezydent ministrów Kastura, że zwołanie parlamentu w takiej chwili jest w historyi kraju bezprzykładnem. Zwołano parlament w tym celu, aby mógł poznać szlachetną politykę cesarza, która dąży do utrzymania trwałego pokoju w Azyi i wzmocnienia stanowiska państwowego w Japonii. Japonia pragnie utrzymać z wszystkiemi innemi mocarstwami stosunki przyjazne. Prezydent ministrów usprawiedliwiał następnie postępowanie Japonii wobec Rosyi. Minister spraw zagranicznych Komura przedłożył w dosłownem brzmieniu korespondencyę z Rosyą.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«), Admirał Wireniusz, który wyruszył z eskadrą na daleki Wschód, odebrał rozkaz krążenia po morzu Śródziemnem. W arsenałach okrętowych pracują ze zdwojoną siłą dniem i nocą a car sam raz w tygodniu się zjawia, aby kontrolować roboty. Sfery miarodajne spodziewają się, że Rosya do sierpnia b. r. rozporządzać będzie wielką eskadrą, silniejszą niż japońska. W Rosyi budują obecnie 6 wielkich okrętów wojennych. prócz tego w arsenałach wiedeńskich wielką ilość torpedowców.

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). »Daily Express« donosi, że wylądowanie Japończyków na Korei dobiegło końca. Japończycy maszerują obecnie na Charbin.

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). Wielkie zaniepokojenie budzi tu brak wiadomości o ruchach wojsk w półn. Korei.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Z Pekinu nadeszła tu wiadomość, że władze chińskie zezwoliły na inspekcyę granicznych wojsk chińskich przez oficerów rosyjskich, ale w obecności oficerów chińskich.

S. Remo. (Tel. wł. »Dnia«). Rosya czyni starania o zakupno w Nicei i Genewie okrętów transportowych. Pewne konsorcyum ofiarowało Rosyi 4 transportowe okręty za cenę 40 mil. fr.

Czerp wodę z źródła, choćby w największe naczynie,
Zaraz nowa tam, czystsza, obficie napłynie.
Ze szczęściem (zapamiętaj to w duszy dzieciecej)
Jest tak samo: dasz wiele — napłynie ci więcej.

H. Sienkiewicz.

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Zamach na adwokata.

Wiedeń (Tel. wł. „Dnia“). W sprawie zamachu pani dr. Beer na adwokata i radcę rządowego Stögera (patrz „Zbliska i zdaleka“ Red.), donoszą dzienniki popołudniowe, że pani Beer zamiarem było wywołanie skargi sądowej dra Stögera, aby przed sądem udowodnić, że adwokat ten znęcał się w sposób bezprzykładny nad jej mężem.

Nuncyusz u cesarza.

Wiedeń (Tel. wł. „Dnia“). Nuncyusz papieski di. Belmonte wręczył dziś cesarzowi papiery uwierzytelniające.

Strajk w tinglu.

Budapeszt (Tel. wł. „Dnia“). W tutejszem „orfeum“ wybuchł strajk chórzystów.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Po przyjęciu budżetu na r. 1903 w dyskusyi szczegółowej, Sejm przeszedł do dyskusyi nad prowizoryczną ugodą z Chorwacyą. Na końcu posiedzenia pos. Kaas domagał się od ministra spraw wewnętrznych, aby czuwał nad układaniem list wyborczych, tak iżby na nich nie znajdywali się obcy poddani, szczególnie galicyjscy Żydzi. Hr. Tisza odpowiedział, że komisye owe są ciałami autonomicznemi, którym rząd rozkazywac nie może. Wkroczenie w zakres ich urzędowan a przeto byłoby jaskrawym naruszeniem ich samodzielności. Oświadczenie to przyjęto do wiadomości.

Budapeszt. (Tel. »Dnia«). Węgierska Izba posłów przyjęła w trzeciem czytaniu budżet za rok 1903. Następnie rozpoczęła się dyskusya nad tymczasową umową z Chorwacyą.

Agitacya przeciwrosyjska w Szwecyi.

Sztokholm. (Tel. »Dnia«) Władze wdrożyły śledztwo przeciw gazecie »Ugensnicheter« z powodu artykułu, który zawierał ataki na cara i na kilka wybitnych osobistości rosyjskich. Numer ten gazety drukowany był na białej bibułce, aby tem łatwiej go można było przemycić do Finlandyi.

Umowa anglo-francuska.

Paryż. (Tel. »Dnia«). Ze strony kompetentnej zapewniają, że francusko-angielskie rokowania w sprawie uregulowania rozmaitych spornych spraw między obu narodami, są na ukończeniu. Co się tyczy Egiptu i Marokka jeszcze nie ukończono ostatecznego zredagowania umowy. Jak słychać Francya żąda w zamian za zrzeczenie się pewnych praw do Egiptu, aby Anglia zrzekła się pretensyj do Marokka.

Wielkie oszustwo.

Sofia. (Tel. wł. »Dnia«). Policya tutejsza aresztowała na rekwizycyę konsula belgijskiego dwóch Belgijczyków Jansena i Eruplenta pod zarzutem oszustwa popełnionego na szkodę brukselskiej *Societe' anonyme coloniale industrielle* w sumie 150.000 fr. Ojciec Jansona był w r. 1880 gubernatorem Konga.

Na Bałkanie.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). »Berl. Tagbl.« donosi, że stosunki bułgarsko-tureckie zaostrzyły się znowu.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). »N. W. Tagblat« dowiaduje się z Sofii, że angielski poseł O'Connor usiłuje paraliżować działalność reprezentantów mocarstw reformowych.

Dymisya ministra Pelletana.

Paryż (Tel. wł. „Dnia“). Pelletan, minister marynarki, oświadczył jednemu z dziennikarzy, że zamierza ustąpić.

Jak „Gaulois“ donosi, że następcą Pelletana będzie dep. Thomson.

Tragedya w ministerstwie kolonji.

Paryż. (Tel. wł. „Dnia“). Ministerstwo kolonji było wczoraj popoł. widownią krwawej tragedyi. Urzędnik tegoż Peylerand podejrzywał jednego z kolegów o miłosne stosunki ze swoją siostrą. Gdy podejrzenia te nabrały podstaw, zastrzelił siostrę w mieszkaniu, następnie przybył do ministerstwa kolonjalnego i dwoma wystrzałami z rewolwe u położył trupem swego kolegę a następnie siebie.

Walka kulturna we Francyi.

Paryż (Tel. „Dnia“). Wobec tego, że prawica chciała przewlekać obrady nad ustawą o kongregacyach, prezydent ministrów Combes wniósł wczoraj o godzinie 7 wieczór zamknięcie posiedzenia i zwołanie nowego posiedzenia na godzinę 9 wieczór. Wniosek uchwalono. O godzinie 9 zaczęło się posiedzenie na nowo; doprowadzono do końca dyskusyę nad artykułem III. ustawy kongregacyjnej. Artykuł III. zajmuje się sprawą utrzymania i zamykania kongregacyjnych zakładów naukowych. Następnie przystąpiono do innych artykułów, nad którymi jeszcze dziś toczyć się będą obrady jak i nad mnóstwem zgłoszonych poprawek. Opozycya żądała imiennych głosowań. Obrady trwały do godziny trzy kwandranse na czwartą rano, poczem posiedzenie zamknięto. Dzisiejsze rozpoczęło się o godzinie 2 popołudniu.

Echa zjazdu w Vigo.

Madryt. (Tel. „Dnia“). W odpowiedzi na interpelacyę republikańskiego senatora Lambras, oświadczył minister spraw zagranicznych, że zjazd cesarza Wilhelma z królem Alfonsem był aktem zwyczajnej kurtoazyi.

Małe okręty wojenne.

Londyn (Tel. „Dnia“). Na wczorajszym bankiecie techników okrętowych oświadczył w przemowie lord Brassi, że doświadczenia wojenne wykazały słuszność twierdzenia tych, którzy są za budową okrętów o mniejszych rozmiarach.

Ancona — twierdzą.

Rzym Tel. wł. „Dnia“). Rząd włoski zamierza przekształcić Anconę na twierdzę.

Król Belgii na kuracyi

Wiesbaden (Tel. wł. „Dnia“). Przybył tu król Belgii, Leopold II.

Zatarg francusko-włoski.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). Między Francyą a Włochami wybuchł zatarg dyplomatyczny w sprawie granicznej kolei z Nicei do Cuneo, na której stacye poszczególne mają mieć charakter międzynarodowy. Otóż Francya nie zgadza się na to, aby jedna ze stacyj posiadała taki charakter ze względu na to, że znajduje się w obrębie twierdzy włoskiej. W skutek tego i Włochy stawiają pewne trudności co do tych stacyj, które leżą znowu w francuskim rejonie fortecznym. Zdaje się, że wobec bliskiej już podróży prez. Loubeta do Rzymu, zatarg ten będzie niebawem zażegnany.

„Rycerz przemysłu“.

Paryż. (Tel. wł. »Dnia«). Pewien »rycerz przemysłu« tytułujący się »księciem« Legarde de Vitanval, który potrafił obałamucić wiele starszych, pobożnych dam sfingowanemi stosunkami z Watykanem, zasądzony został na 2 lata ciężkiego więzienia. Sekretarza »księcia« Gairaud skazano na 6 miesięcy. Legardowi udało się wyłudzić u niejakiej pani Jourdan 30.000 fr. pod pretekstem, iż wyrobi jej tytuł »hrabiny rzymskiej«.

Bunt szkockich strzelców.

Durban (Połudn. Afryka). (Tel. wł. »Dnia«). W pułku szkockich strzelców w miasteczku Howik, niedaleko Pietermaritzburgu wybuchł rokosz. Żołnierze sprzeciwili się wyjazdowi do Indyj, zaatakowali czynnie swoich przełożonych a jednego oficera zatopili.

Zbliska i zdaleka.

Zamach na adwokata. Niedawno temu donieśliśmy o sensacyjnej ucieczce profesora fizjologii na uniwersytecie wiedeńskim prof. dra Beera, obwinionego o zbrodnię przeciw obyczajności. Dr. Beer ożenił się przed półtora rokiem z młodą, bardzo bogatą panienką. Uciekł on do Szwajcaryi, a stamtąd prawdopodobnie do Anglii. Wczoraj przyjechała do Wiednia żona jego i wsiadłszy do zamkniętego powozu, kazała się zawieźć przed dom, w którym mieszka adwokat dr. Stöger, radca rządowy i jeden z najbardziej znanych adwokatów wiedeńskich. Powóz stanął przed domem, a Beerowa w nim siedziała, oczekując na kogoś. Po pewnym czasie wyszedł z domu dr. Stöger. Wówczas Beerowa wysiadła szybko z powozu; pobiegła ku niemu i uderzyła go kilka razy szpicrutą po twarzy, wołając: „to masz za to, żeś chciał unieszczęśliwić moje małżeństwo“. Następnie odjechała. Dr. Stöger doniósł był prokuratoryi o zbrodni dra Beera, wskutek czego ten musiał uciekać. Opowiadają tu sobie, iż dr. Stöger miał wszelkie powody do doniesienia i że ono polega na fakcie prawdziwym, ale fakt ten, o który szło, popełniony został przed trzema laty. Dr. Beer miał ożenić się z krewną dra Stögera. Póki dr. Beer konkurował o tę krewną, Stöger milczał, kiedy zaś ożenił się z inną panną, Stöger zażądał od Beera złożenia profesury, a gdy Beer dał odpowiedź odmowną, doniósł o jego zbrodni, popełnionej przed trzema laty prokuratoryi.

Zamach na uniwersytet. Do „Standardu“ donoszą z Odessy, iż na gmach tamtejszego uniwersytetu urządzono zamach, przez podrzucenie pod niego bomby. Dwie z nich eksplodowały i zniszczyły mur. Nadto znaleziono jeszcze 9 bomb, przy których atoli lont zagasł i nie eksplodowały. Gdyby nie ten wypadek, byłby cały gmach wyleciał w powietrze. Aresztowano dwóch studentów, podejrzanych o dokonanie tego zamachu. Sądzą, że był to akt zemsty za ostatnie aresztowania i wydalenia.

Ostatnie nowiny „Dnia“.

W stanie zdrowia Karola Brzozowskiego nie nastąpiła dziś żadna zmiana.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

OGŁOSZENIA

Najlepsze egipskie papierki cygaretowe **„LE DELICE“** **Najlepsze egipskie tutki cygaretowe**

Wszędzie do nabycia.

Pierwszorzędna pracownia białej bielizny

„Wilhelmina“

(Róża Hirszhorn)

we Lwowie ul. Łyczakowska l. 5.

wykonuje kompletne wyprawy ślubne, elegancką bieliznę męską, damską i dziecinną, bieliznę na pościel i t. d.

wedle najnowszych wzorów i w jak najkrótszym czasie. 240

HOTEL BRISTOL I. p.

TEATR ROZMAITOŚCI

Występ najlepszych sił artystycznych.

Codziennie trzy nowe senzacyjne komedye.

Skorowidz Przemysłowo-handlowy

opracowany przez

Biuro reklamy wyrobów krajowych

przy Centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycz. i Kraj. Związku przemysłowym

Lwów, ulica Batorego l. 12.

obejmujący

Spis zakładów przemysłowych Galicyi i Spis kupców trzymających wyroby krajowe na składzie

wyjdzie w 30.000 egzemplarzy w jesieni b. r.

Poudre de l' Avenir

najlepszy pudr świata

Wolny od połączeń metalicznych bizmutu, cynku, ołowiu wapnia etc.

Odmładza i odświeża cerę

Cena za pudr biały, różowy lub kremowy K. 2·50.

BORASON

i Mydło borasonowe

miękczą wodę, gładzą szorstką skórę, usuwają pryszcze, liszaje i piegi.

Borason 60 hal., mydło borasonowe 70 hal.

Do nabycia

w Laboratoryum chem.-kosm. „Aesculap“

Lwów, Pasaż Hausmana. 238

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9 wieczór.

Zawiadomienie.

Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne rafineryi spirytusu we Lwowie

przeniosło z dniem 1. lutego 1904 swój skład znajdujący się dotychczas przy ul. Kopernika l. 9 **do Pasażu Hausmana**. Równocześnie zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że w składach swych przy **pl. Kapitulnym l. 3**, jak w nowo otwartym składzie przy **pl. Bernardyńskim l. 2** utrzymuje zawsze zapasy do sprzedaży hurtownej i detajlicznej.

Znakomite nalewki owocowe, wyborne rosolisy i likiery, nieprześcignione w smaku wódki polskie podług oryginalnych recept z XVII. wieku. Słynne rumy, arak, spirytus bezwodny odpowiedni do celów technicznych itd. i polecamy te prawdziwe wyroby krajowe względom P. T. Publiczności.

Z poważaniem

Pierwsze Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Rafineryi Spirytusu we Lwowie.

Najstarsze

Austryackie Towarzystwo ubezpieczeń ludowych

Allianz

założone w roku 1890

Fundusz gwarancyjny wynosił na dniu 31. grudnia 1902

Koron 6,132.835·26.

Stan ubezpieczeń wynosił na dniu 31. grudnia 1902 163.605 polic z kapitałem Koron 51,635.062·01.

W miesiącu styczniu 1904 r. został wypłacony kapitał w 123 wypadkach śmierci w kwocie

Koron 28011·06.

Wypłacony po dzień 31 stycznia 1904 roku z powodu śmierci lub zapadłości kapitał wynosił **Koron 4,406.405·82.**

Bliższych informacyj udziela:

Jeneralna Ajencya „Allianz“ dla Galicyi i Bukowiny

Lwów

pl. Bernardyński l. 2 A.

Agenci i zastępcy zostaną każdego czasu pod nadzwyczaj korzystnymi warunkami przyjęci.

Przeprowadzenia

CARO i JELLINEK

Lwów, Jagiellońska 22, tel. 408

Filie: Wiedeń, Peszt, Tryest.

Patentowane wozy 6 i 8 metr.

!!! Gwarancya za całość !!!

60 własnych patent. wozów meblowych.

Do zasiewu wiosennego jest

Mączka żużlowa Thomasa

znak gwiazda

Stern Marke

najrętowniejszym nawozem fosforowym dla wszystkich roślin kłosowych, okopowych i jarzyn a w szczególności dla zasiewu koniczyny, tem bardziej,

że znacznie potaniała.

Każdy worek jest plombowany i znaczony Stern Marke zawartością i znakiem ochronnym

Baczność przed żużlami małowartościowymi i falszowanymi.

Należy się przekonać przez analizę (przy kupnie całego wagonu bezpłatnie) o zawartości skutecznego kwasu fosforowego.

Wyjaśnienia i ceny fabryczne podaje bezpłatnie

Józef Karrach

5—6 **Lwów, ulica Jagiellońska l. 22.** 227

DROBNE OGŁOSZENIA

po 3 hal. za wyraz.

Zdolna konserwatorzystka udziela lekcyi gry na fortepianie. Zgłoszenia poste restante J. M.

Nowo ułożona książeczka do obliczenia zysków z materyałów tytoniowych przez Salomona Neissa w Błażowej. Cena egz. wraz z opłatą pocztową 1 K. 243

Sprzedaż dzienników i pism tygodniowych u Salomona Neissa w Błażowej. 242

Okazyjna sposobność. Jedenaście kas wertheimowskich z pierwszorzędnych fabryk w różnych wielkościach z powodu braku miejsca po cenach fabrycznych do nabycia w handlu żelaznym, dawniej Bolesław Cybulski, Lwów, pl. Maryacki 5.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.